

W „HERBERCIE”

NA 25-LECIE I SPOŁECZNEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO I 15-LECIE SPOŁECZNEGO GIMNAZJUM NR 2 im. Z. HERBERTA



Tematy:

1. Słowo od Dyrektora
2. Historia początków Liceum Społecznego
3. Najlepsi z najlepszych
4. Kontakty ze szkołami zagranicznymi
5. Uspołecznienie
6. Wspomnienie
7. Wywiad z „weteranem”
8. Przeglądając archiwum prasowe...
9. Dzisiaj

Drodzy Państwo,

25 lat minęło od powstania I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego i 15 lat od powstania Społecznego Gimnazjum Nr 2 im. Z. Herberta Społecznego Towarzystwa Oświatowego Częstochowie. Czy to długo? Wydaje się, że twórcy liceum a potem gimnazjum zaczęli tak niedawno! Dobrze pamiętam opowiadania pani Grażyny Kołakowskiej - długoletniej dyrektorki szkół - o dyskusjach, które toczyły się w prywatnych domach nad pomysłem pani Marleny Ślabosz, pierwszej dyrektorki - pomysłem wówczas nowatorskim do granic rewolucji edukacyjnej. Grono zaangażowanych ludzi z pasją, postanowiło stworzyć szkołę. I zapragnęli, aby była to szkoła przyjazna dla uczniów, ale też taka, w której rodzice i nauczyciele wspólnie kształtują ciekawe światy

umysły młodych ludzi. Wymyśliłi taką szkołę, w której posiadanie własnego zdania jest obowiązkiem, a nie przywilejem. W której najważniejsze są otwartość, gotowość poznawania nowego, współpraca, a nie wyćwiczona pamięć. Chcieli, by szkoła skupiała ludzi znających swoją wartość i przygotowanych do bronięcia swoich racji siłą argumentu, a nie argumentem siły. A ponieważ „Wyobraźnia jest początkiem tworzenia. Wyobrażasz sobie to, czego pragniesz, chcesz tego, co sobie wyobraziłeś, i w końcu tworzysz to, czego chcesz” (jak napisał George Bernard Shaw), dzisiaj mamy taką SZKOŁĘ!



Przez 25 lat staraliśmy się tworzyć miejsce przyciągające osoby aktywne, ciekawe świata, spragnione wiedzy. Pracując z ludźmi twórczymi, z entuzjastami pracy zawodowej i społecznej jesteśmy dzisiaj dumni, że udaje się nam tworzyć dalej Naszą Szkołę taką, jaką widzieli jej twórcy ćwierć wieku temu, ale również taką, która odpowiada na współczesne wyzwania.

Patrząc na efekty naszych działań, nie sposób nie zastanowić się ile pracy i wysiłku włożyło w nie już całe pokolenie. To pokolenie zostawiło nam zaangażowanie, radość, entuzjazm. Teraz my staramy się zarażać siebie nawzajem atmosferą wolności i pasją tworzenia. Dzięki staraniom rodziców, nauczycieli, sponsorów, dobrej współpracy z władzami Częstochowy, stworzyliśmy pozytywne miejsce w naszym mieście. W naszych szkołach przy ul. Rejtana 7 mamy nie tylko świetną bazę dydaktyczną, bogato wyposażone sale lekcyjne, nowoczesne pomoce naukowe, ale także miejsce, do którego przychodzimy z przyjemnością, a przekraczając próg budynku wspominamy ludzi, którzy kiedyś byli jej uczniami, a teraz trafiają już do nas jako ich rodzice. Mamy za sobą 25 dobrych lat – i to jest nasz wspólnie zbudowany kapitał. Dlatego dziękuję NAUCZYCIELOM za pasję i zaangażowanie, RODZICOM i PRZYJACIOM SZKOŁY, za współpracę, gotowość pomocy szkole i wspieranie naszych wspólnych działań.

Tegoroczny Jubileusz stał się okazją do uhonorowania przyjaciół i pracowników szkół odznaczeniami. Pani Anna Janosik i pani Teresa Wróbel zostały odznaczone Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a państwo Beata Bartnik, Katarzyna Borówka, Małgorzata Marciniak, Tomasz Kozłowski, Ilona Tutaj, Anna Janosik, Barbara Kurdziel, Maria Jasińska, Maria Pyzik, Elżbieta Michalska, Teresa Wróbel - otrzymali Srebrną Odznakę Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Tytuł Przyjaciela Szkoły otrzymali pani Joanna Szczerba-Kuczyńska oraz panowie Andrzej Lisowski, Piotr Solecki oraz Paweł Staniec. Nasze szkoły są wyjątkowe właśnie dlatego, że o ich przyszłości w równym stopniu decydują rodzice, uczniowie, nauczyciele, dyrekcja. Przed nami kolejny rok szkolny, co oznacza dla wszystkich nowe wyzwania, nowe pytania i odpowiedzi, burzliwe dyskusje, błyskotliwe pomysły, ale także wspólne wyjazdy, spotkania, nowe wrażenia. To wszystko będzie nowe, ale jestem pewna – będą w nas ta sama wolność, entuzjazm i pasja tworzenia, które przyświecały naszym poprzednikom.

Na zakończenie chciałabym poprosić Państwa o chwilę zadumy nad tymi, których już z nami tu nie ma, a którzy byli współtwórcami naszej szkoły p. Zbigniewa Kołakowskiego, p. Grzegorza Lejmana i p. Piotra Tromczyńskiego oraz p. Edmunda Łągiewkę. Niech pamięć o ich dokonaniach pozostanie tu z nami.

Szanowni Państwo,

W tegorocznym prestiżowym rankingu szkół ponadgimnazjalnych PERSPEKTYW, I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Z. Herberta STO – zajęło II miejsce w Częstochowie, nasza szkoła uplasowała się tuż za „Sienkiewiczem”. Ogromnie cieszymy się z tego zaszczytnego wyróżnienia. Tym bardziej, że Srebrna Tarcza jest ukoronowaniem naszej wspólnej pracy w roku XXV-lecia istnienia naszych szkół. Liczba olimpijczyków, zdawalność egzaminów maturalnych i liczba absolwentów, którzy do tych egzaminów przystępują – to składowe punkty rankingu. Piętnasta pozycja naszej szkoły w województwie śląskim i 153 w Polsce pozwalają na stwierdzenie, że jesteśmy w czołówce polskich szkół.

HISTORIA POCZĄTKÓW LICEUM SPOŁECZNEGO

(na podstawie Monografii I Społecznego LO w Częstochowie)



Przy tak wyjątkowej okazji jak jubileusz dwudziestopięciolecia nie wypada nie przypomnieć pionierskich początków naszej społecznej szkoły. Wszystkim wiadomo, że idea szkół społecznych narodziła się w kręgach polskiej opozycji w latach siedemdziesiątych jako reakcja na uniformizację szkolnictwa, które rozmiękało się z oczekiwaniami rodziców i szerszych środowisk społecznych.

Powstałe w 1987 roku w Warszawie Społeczne Towarzystwo Oświatowe doprowadziło po wyborach parlamentarnych w czerwcu 1989 roku do powołania w kilka miesięcy później pierwszych szkół społecznych. Inicjatorzy, rodzice i młodzież, wiązali z nimi wielkie nadzieje. Można powiedzieć, że szkoły te wyrosły w atmosferze entuzjazmu i ogromnego zaangażowania tych wszystkich, którzy stanowili społeczność szkolną. W podobnym klimacie euforii zaczęto także w Częstochowie starania o zezwolenie na założenie szkoły podstawowej i liceum Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Za właściwych twórców Liceum uznać należy Marlenę Słabosz, która została pierwszą dyrektorką szkoły, Zbigniewa Kołakowskiego i Piotra Tromczyńskiego.

Pierwszy egzamin pisemny z języka polskiego i z matematyki przeprowadzono 25 i 26 maja w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy ulicy Waszyngtona. Przystąpiło do niego 78 kandydatów, ubiegających się o 30 miejsc w dwóch planowanych klasach liceum. Tematy opracowali i egzamin przeprowadzili:

- z języka polskiego Barbara i Edmund Łągiewkowie
- z matematyki Andrzej Słabosz.

Rekrutacja do nowej szkoły

Siedziba



Marlena Słabosz

Zbigniew Kołakowski

Piotr Tromczyński



Pierwsza siedziba szkoły

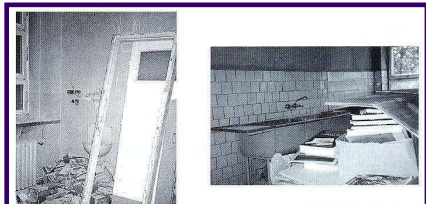
Uczniowie nowo przyjęci musieli przygotować przynajmniej skromny program na rozpoczęcie roku szkolnego (recytacje, utwory muzyczne). Pierwsza w Liceum inauguracja roku odbyła się w auli Zespołu Szkół Muzycznych przy ulicy Jasnogórskiej. W pierwszych dniach września uczniowie pod opieką nauczycieli wyjechali na kilkudniowy obóz integracyjny, zorganizowany w Załęczu Małym. W latach następnych na obozy tego typu wyjeżdżali uczniowie rozpoczynający naukę i absolwenci klasy pierwszej. Od roku 1995 zaczęto przyjmować bez egzaminu także laureatów wojewódzkich konkursów (olimpiad) przedmiotowych. Od tego samego roku szkoła organizuje kursy przygotowujące do egzaminu wstępnego z języka polskiego i z matematyki.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy szkoła wynajmowała dwie niewielkie salki lekcyjne od Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ul. Krakowskiej 19/21. Za gabinet dyrektora, sekretariat i pokój nauczycielski musiało wystarczyć małe pomieszczenie udostępnione i współużytkowane przez oświatową sekcję Solidarności, którą kierował kol. Jacek Betnarski. Siedzibą Szkoły od 1 stycznia 1991 roku stał się dzierżawiony od Parafii p. w. Św. Antoniego dom katechetyczny przy ul. Wysokiej 9. Początkowo wykorzystywane były trzy sale: dwie lekcyjne i jedna, w której urzędowała dyrektorka, sekretarka i który był jednocześnie pokojem nauczycielskim. W miarę przybywania klas liczba wynajmowanych pomieszczeń stopniowo się zwiększała. Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że Proboszcz Parafii, ks. Wincenty Kochanowski, od samego początku bardzo życzliwie traktował swoich sublokatorów, rozumiał, że jest to nowy typ szkoły godzien wszechstronnego poparcia. Pomieszczenie miało wiele zalet, gdyż dwupiętrowy budynek był nowy, miał szerokie korytarze, i dość obszerne, widne sale. Do dyspozycji mieliśmy także aulę, w której mogła się spotykać cała społeczność szkolna z okazji różnych uroczystości. Wnętrze budynku zyskało jeszcze na estetyce i wygodzie po przeprowadzeniu przez szkołę remontu w czasie wakacji 1992/1993r. Toteż z łałem opuszczaliśmy budynek w roku 1995, gdy kuria biskupia postanowiła go wykorzystać na miejsce kształcenia katechetów. O projekcie wypowiedzenia dalszej dzierżawy powiadomiono dyrektkę z przeszło półrocznym wyprzedzeniem.

Wtedy zaczęły się pilne poszukiwania nowego budynku. Dzięki życzliwości Zarządu Miasta, szczególnie ówczesnego prezydenta Tadeusza Wrony, po wielu staraniach szkoła otrzymała w długoletnią dzierżawę jednopiętrowy budynek przy ul. Rejtana 7, w którym mieściły się uprzednio przedszkole, przeznaczone do likwidacji, i nieczynny od kilku lat żłobek. Uzyskanie lokum było jednak dopiero początkiem długiej drogi przystosowywania go do potrzeb szkolnych: był to dom nie remontowany od chwili wybudowania (w 1952r.). – bez jakichkolwiek dotacji państwowych – remontu, którego koszty przekraczały ponad półtora miliarda starych złotych.



Obecna siedziba szkoły — początki



Budynek szkoły przy ul. Wysokiej 9



Praca uczniów przy ul. Rejtana 7



WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

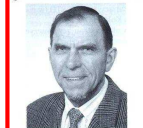
Wsparcia udzieliłi Szkole pozyskani sponsorzy: firmy i osoby prywatne. Rodzice także wnieśli znaczny wkład finansowy oraz służyli pomocą (razem z nauczycielami i uczniami) w zakresie prac mniej skomplikowanych. Ten solidarny wysiłek członków całej społeczności szkolnej doprowadził budynek do stanu obecnego.

Zespół nauczycielski był dobierany spośród osób znanych organizatorom szkoły i na podstawie wywiadów w kręgu znajomych. Zorganizowano także (w sali Klubu Politechniki) spotkanie dla kandydatów na nauczycieli, którzy krótko prezentowali wizję realizacji swojego przedmiotu (przyszło kilkadziesiąt osób reprezentujących różne specjalności). W pierwszym roku istnienia szkoły grono pedagogiczne pracowało w następującym składzie:

Dyrektor szkoły	- mgr Marlena Ślabosz (psycholog)
Język polski	- mgr Barbara Łągiewka, dr Edmund Łągiewka
Język angielski	- mgr Małgorzata Nowak
Język francuski	- mgr Elżbieta Trojak
Język niemiecki	- mgr Jadwiga Idzikowska – Labocha
Historia	- dr Jan Łączewski
Geografia	- mgr Ewa Lenik
Biologia	- mgr Joanna Ożana
Matematyka	- mgr Andrzej Ślabosz, mgr Adam Cudak, mgr Marek Prauza,
Fizyka	- mgr Adam Cudak, mgr Robert Borkenhagen
Wychowanie techniczne	- mgr Adam Cudak
Chemia	- dr Anna Wręczycka
Wychowanie fizyczne	- mgr Jacek Betnarski, mgr Grażyna Betnarska
Religia	- ks. mgr Andrzej Parusiński
Przygotowanie do życia w rodzinie	- mgr Marlena Ślabosz



mgr Marlena Ślabosz 1990-1991



mgr Edmund Łągiewka 1992-1995



mgr inż. Grażyna Kołakowska 1995

Zespół nauczycielski

DYREKTORZY

Funkcję dyrektora szkoły pełnili kolejno:

mgr Marlena Ślabosz 1990-1991
mgr Elżbieta Trojak 1991-1992
dr Edmund Łągiewka 1992-1995
mgr inż. Grażyna Kołakowska 1995-2012
mgr Danuta Zatyka 2012-

Wychowawczynią klasy I a została Małgorzata Nowak, klasy I b – Adam Cudak. Funkcję sekretarki pełniła pani Alina Kwiatkowska. Tylko dyrektorka i sekretarka były zatrudnione na pełnym etacie; nauczyciele albo pracowali także w innych szkołach. Czesne początkowo wynosiło 150 000 ówczesnych złotych miesięcznie, a więc było ono stosunkowo niewysokie, toteż swoje dzieci mogli skierować do szkoły także rodzice sytuowani przeciętnie. W szkole znalazło się np. kilkoro uczniów, których oboje rodzice byli nauczycielami!

Wszyscy uczący mieli pełne kwalifikacje pedagogiczne. W zespole od samego początku znalazły się trzy osoby z tytułem doktora, co także formalnie podnosiło prestiż zespołu. Dwie z nich pracowały w miejscowej Wyższej Szkole Pedagogicznej, liceum więc realizowało sugestię Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego, by starać się o ściślejsze związki między szkołą średnią i szkołami wyższymi. W latach następnych nowych nauczycieli wyłaniano na drodze konkursów organizowanych przez Zarząd Koła STO, Radę Szkoły i dyrektora szkoły. Stanowisko dyrektora szkoły było obsadzane na podstawie powołania przez organ prowadzący, tzn. ZG STO (w pierwszych latach), a od roku 1994 przez Zarząd Samodzielnego Koła STO nr 56.



NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH



W ciągu 25 lat istnienia Liceum i 15 lat istnienia Gimnazjum im. Z. Herberta w Częstochowie odnotowaliśmy setki osiągnięć naszych uczniów we wszystkich dziedzinach i na różnych szczeblach – w konkursach przedmiotowych, naukowych, artystycznych i sportowych, na skalę miasta, regionu i kraju. Ściany sal lekcyjnych i korytarzy budynku szkoły przy ulicy Rejta na zawieszono są dyplomami i wyróżnieniami potwierdzającymi te niezliczone sukcesy.

Nie sposób wymienić tutaj wszystkich zwycięzców, dlatego ograniczymy się tylko do przypomnienia laureatów konkursów wojewódzkich i ogólnopolskich o charakterze wykraczającym poza wiedzę przedmiotową. Osobną listę tworzą laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych organizowanych corocznie przez kuratoria oświaty oraz zwycięzcy zawodów sportowych – nazwiska tych uczniów uświetniają protokoły posiedzeń rad pedagogicznych i inne dokumenty szkolne.

Chcemy podkreślić, że jesteśmy jednako dumni ze wszystkich naszych ambitnych, zdolnych i pracowitych uczniów, którzy odnieśli swoje małe i wielkie sukcesy. Przepełnia nas radość, że w murach naszej szkoły uczęsto się tylu wspaniałych młodych ludzi, którzy stanowią największe bogactwo ojczyzny.



NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

rok	konkurs lub przedsięwzięcie	zwycięzca
V 2015	II Wojewódzki Turniej Debat Oksfordzkich w obszarze problematyki Społecznej Odpowiedzialności Biznesu	Magdalena Cesarz, Anna Zychowicz, Michał Karbownik – II miejsce
	Ogólnopolski Konkurs Fizyczny „Poszukiwanie Talentów” – Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego	Patryk Świąć – III miejsce
X 2014	I Wojewódzki Turniej Debat Oksfordzkich – I miejsce: wyjazd do Parlamentu Europejskiego w Brukseli	Wioletta Tomala, Mariusz Kowaliński, Piotr Kramer
V 2013	Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach	Piotr Kramer – nagroda specjalna
III 2013	I Olimpiada Przedsiębiorczości i Zarządzania Politechniki Częstochowskiej	Bogna Wierzbicka - laureatka
XI 2012	Konkurs na Film Amatorski Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie „Częstochowa w Kadrze”	Grupa Legba Prodaższyns za film „Niezdawalni” - III miejsce
IX 2012	Nauki Przyrodnicze na Scenie 5, Poznań, UAM	II miejsce dla zespołu pod opieką p. Teresy Wróbel za przedstawienie „O rybaku, złotej rybce i kilku takich, którzy odmienili nasze życie”
2011/2012	XIV Wojewódzki Turniej Krasomówczy	Wioletta Tomala - laureatka
2009/2010	Halowe Mistrzostwa o Puchar Polskiego Związku Tenisowego do lat 14, gra pojedyncza	Paulina Lewandowska – I miejsce
2008/2009	Ogólnopolski Konkurs Literacko-Plastyczny poświęcony twórczości Zbigniewa Herberta	Katarzyna Ziomek – III miejsce
X 2008	Europejski Parlament Młodzieżowy w Aachen, Niemcy	Michał Kowalski, Piotr Juraszek, Denis Buyukbayrak, Paweł Zieliński – przedstawiciele Polski
XI 2008	X Regionalne Prezentacje Recytatorskie Poezji Lirycznej im. Haliny Poświatowskiej	Karolina Staniec - laureatka
IV 2007	XI Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej pod patronatem Prymasa J. Glempa	Anna Kurek – I miejsce
VI 2006	Konkurs Literacki w ramach VIII Ogólnopolskiego Zjazdu Herbertowskich Szkół w Słupsku	Wojciech Sikora – I miejsce
IV 2005	Międzynarodowy Konkurs Językowo-Informatyczny E-agle 2005	Andrzej Skulski - finalista
2005	IX Ogólnopolski Konkurs na Pracę Literacką	Tomasz Famulski, Zuzanna Zatyka – wyróżnienia
2003/04	IV Konkurs Literacki im. Zofii Martusewicz	Dominika Kowal - finalistka
2004	XXII Ogólnopolski Konkurs Poezji i Prozy Frankofońskiej	Andrzej Skulski – II miejsce
V 2003	Ogólnopolski Konkurs Języka Angielskiego FOX	Piotr Miciński – I miejsce w regionie
XII 2002	XXI Ogólnopolski Konkurs Literacko-Fotograficzno-Plastyczny „Konfrontacje 2002”	Renata Widera – wyróżnienie w konkursie literackim
X 2002	Model European Parliament w Dublinie	Sonia Mędrala – reprezentowała Polskę
2002/2003	Wojewódzki Konkurs Poezji Zbigniewa Herberta	Agnieszka Kluźniak – I miejsce
	I Wojewódzki Konkurs Poezji Zbigniewa Herberta pod patronatem Pani Katarzyny Herbert	Dominika Kowal - finalistka
2000/2001	VI ogólnopolski Konkurs Plastyczny DOM	Kajetan Borkowski – I miejsce
	X Ogólnopolski Konkurs Łamigłowy	Piotr Jurczak, Aleksandra Napieralska - finaliści
1999/2000	XXVI Olimpiada Historyczna	Julia Hryciuk - laureatka
1999/2000	Samorządowy Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”	Anna Rubik - laureatka
1999/2000	Turniej Wiedzy Integracja Europejska	Anna Skarbek-Kozietulska – III miejsce
1998/1999	II Ogólnopolski Konkurs na Felieton Prasowy pod patronatem Michała Ogórka	Alicja Puchała – II miejsce
1998	V Ogólnopolski Konkurs Ortograficzny	Grzegorz Kukułka - wyróżnienie



WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

I jeszcze jedna lista, która jest powodem do dumy – lista najzdolniejszych, najambitniejszych i najbardziej pracowitych uczniów nagrodzonych stypendiami za wybitne osiągnięcia w nauce:

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

rok	stypendium	laureat
2015/2016	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Michał Karbownik
2014/2015	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Mariusz Kowaliński
2013/2014	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Bogna Wierzbicka
2012/2013	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Dominika Zychowicz
2011/2012	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Bartosz Stuła
2010/2011	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Adrian Derda
	Nagroda Prezydenta Miasta Częstochowy dla Ucznia Zdolnego	Bogna Wierzbicka
2009/2010	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Adrian Derda
2008/2009	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Amadeusz Szklarz-Habrowski
2007/2008	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Monika Pietrzak
2006/2007	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Agata Winiarska
2005/2006	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Michał Pietrzak
2004/2005	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Paweł Jasnos
20003/2004	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Piotr Miciński
	Stypendium Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci	Paweł Jasnos
2001/2002	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Anna Skarbek – Koziatulska
	Stypendium Ministra Edukacji Narodowej	Anna Skarbek – Koziatulska
2000/2001	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Anna Skarbek – Koziatulska
	Stypendium Ministra Edukacji Narodowej	Julia Hryciuk
1999/2000	Stypendium Ministra Edukacji Narodowej	Julia Hryciuk
	Stypendium Prezydenta Miasta Częstochowy	Julia Hryciuk, Ewelina Pałgan
	United World College – stypendium Szkoły Zjednoczonego Świata Ministerstwa Edukacji Narodowej	Ewelina Pałgan
1998/1999	Fundacja Porozumienie Bez Barier Fundusz Pomocy Młodym Talentom Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich	Julia Hryciuk
	Stypendium Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci	Alicja Puchała
	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Ewelina Pałgan
1997/1998	Stypendium Ministra Edukacji Narodowej	Małgorzata Rychlik
	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Julia Hryciuk
1996/97	Stypendium Prezesa Rady Ministrów	Alicja Puchała
	Box Hill School – stypendium w Wielkiej Brytanii	Patrycja Kulesza

Niezależnie od sukcesów osiąganych poza szkołą, nagród i stypendiów otrzymywanych przez uczniów naszych szkół od rozmaitych instytucji i osób, Rada Nauczycieli przyznaje corocznie tytuł i odznakę *Primus Inter Pares* Społecznego Towarzystwa Oświatowego dla ucznia z najwyższą średnią ocen.





WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

KONTAKTY ZE SZKOŁAMI ZAGRANICZNYMI

języków obcych, ale też nawiązanie osobistych kontaktów z uczniami i nauczycielami z innych krajów, poznanie innych obyczajowości, kultur i systemów edukacji. W latach dziewięćdziesiątych taka współpraca była w polskich szkołach rzadko praktykowana ze względu na uwarunkowania polityczne i ekonomiczne, a dziś – 25 lat później – jest powszechnie stosowanym elementem edukacji. Jednak niewiele szkół może się pochwalić współpracą zagraniczną trwającą tyle, co historia szkoły, czyli ćwierć wieku! Mowa oczywiście o naszych corocznych kontaktach ze szkołą średnią w Pforzheim w Niemczech. Wymiany uczniów i nauczycieli pomiędzy naszymi dwiema szkołami trwają niezmiennie od dwudziestu pięciu lat, a współpraca nadal kwitnie i nic nie zapowiada jej końca. Równie owocne, choć nie tak długie, okazały się kontakty z innymi szkołami zagranicznymi. Efektem tych kontaktów są liczne osiągnięcia uczniów w konkursach językowych, zadziergnięte przyjaźnie i – miejmy nadzieję – otwarte, pozbawione uprzedzeń spojrzenie na miejsce Polski w Europie, a także ich rosnąca świadomość aktywnej roli jednostki w nowoczesnym, europejskim społeczeństwie. Dzięki naszym kontaktom zagranicznym mamy dziś przyjaciół w społecznościach uczniów, absolwentów i nauczycieli następujących szkół Europy:

1. *Hebel Gymnasium w Pforzheim, Niemcy*
2. *Skovbakeskollen, Odder, Dania*
3. *Lycée Montplaisir, Valence, Francja*
4. *Skarholmens Gymnasium, Sztokholm, Szwecja*
5. *Istituto D'Istruzione Superiore „Fantoni”, Clusone, Włochy*
6. *Szkoła w Ballyhaunis, Irlandia*
7. *Szkoła w Kranj, Słowenia*



USPOŁECZNIE

Wydaje się, że rodzice, którzy wybrali dla swoich dzieci szkołę społeczną oczekują od szkoły czegoś więcej niż tylko sprawnie i efektywnie zorganizowanego nauczania.

„W warunkach niemal nieograniczonego dostępu do wiedzy priorytet dla uczenia wydaje się niezbyt adekwatny. Dzisiaj każdy może korzystać z różnych źródeł informacji, znajdujących się na wyciągnięcie ręki, przede wszystkim w internecie, ale również w telewizji, zbiorach bibliotecznych, coraz atrakcyjniejszych muzeach i wielu innych miejscach. Problemem nie jest dotarcie do nich, ale **wykształcenie u młodych ludzi chęci i umiejętności stawiania sobie celów poznawczych**. Tutaj kryje się prawdziwy sukces pedagogiczny we współczesnej edukacji, ale zauważyć trzeba, że jego osiągnięcie jest bardziej materią pracy wychowawczej niż dydaktyki. [...] Świat stawia dzisiaj młodych ludzi przed wieloma wyzwaniami. Grozi im zagubienie w oceanie informacji, brakuje im wzorców postępowania – bo dorośli bywają często jeszcze bardziej zagubieni – i autorytetów. Pedagogika nie dostarcza jednoznacznej odpowiedzi, jak radzić sobie z tymi problemami. Wydaje się jednak, że rozwiązania można szukać w zakotwiczeniu młodych w pewnym systemie wartości. [...] Społeczne Towarzystwo Oświatowe wskazuje trzy uniwersalne i przez to potencjalnie wspólne wartości w wychowaniu: **odpowiedzialność, uspołecznienie i dzielność**.

Pierwsza spośród nich jest najbardziej popularna wśród nauczycieli i rodziców. Nie wymaga to głębszego uzasadnienia – człowiek odpowiedzialny, czyli taki, na którym można polegać, który świadomie przyjmuje na siebie zobowiązania i stara się z nich wywiązać, który liczy się z potrzebami i uczuciami innych ludzi, to człowiek, którego każdy chciałby mieć w swoim otoczeniu. Z tej krótkiej charakterystyki widać wyraźnie, że cechy powiązane z poczuciem odpowiedzialności muszą sprzyjać efektywnej nauce. Taką wartość chętnie wpisze na swój sztandar każda szkoła.

Dla odmiany wartością unikatową dla szkół STO może i powinno być uspołecznienie. Szkoły społeczne powstały w większości jako owoc aktywności i zaangażowania rodziców, czasem też nauczycieli. To nakłada zobowiązanie do wychowywania kolejnych pokoleń w podobnym duchu, tak aby w przyszłości były one gotowe podejmować i realizować z sukcesem różne przedsięwzięcia społeczne. W obliczu dominacji indywidualizmu w edukacji, przypisanie wartości uspołecznienia uczniom może być nie tylko wyróżnikiem programowym szkoły, ale także ich życiową szansą na sukces oparty na mniej dzisiaj popularnej, a przecież wciąż potrzebnej i pożądanej umiejętności udzielania się na rzecz innych. [...]

Trzecia wartość – dzielność – to wartość nieco staromodna i z pewnością współcześnie niedoceniana, choć niezwykle piękna. Człowiek dzielny to więcej niż odważny. To człowiek, który daje sobie radę z przeciwnościami losu, potrafi przyjmować porażki i podnosić się po nich, jest zaradny, umie konsekwentnie zmierzać do celu i prezentuje aktywną postawę wobec życia. To ktoś, kto nie sprawia zawodu w trudnej sytuacji. Z takimi cechami o jego przyszłość w dorosłym życiu można być spokojnym.

Odpowiedzialność, uspołecznienie i dzielność – to triada wartości rekomendowana szkołom Społecznego Towarzystwa Oświatowego.”

**(cytaty z tekstu programu wychowawczego „Szkoły STO wychowują”, praca zbiorowa pod kierunkiem dr Anny Okońskiej-Walkowicz, STO Warszawa 2014)*

W naszym przekonaniu, najpiękniejszym przejawem tych trzech wartości jest zaangażowanie naszych uczniów i nauczycieli w szeroko rozumianą aktywność społeczną – działalność w lokalnym środowisku, organizacjach pożytku publicznego, organizacjach charytatywnych, uczestnictwo w akcjach popularyzujących szczerne idee, akcjach pomocy, itp. Oto instytucje, organizacje i akcje, które wspieraliśmy i wspieramy swoimi działaniami:

- Zespół Szkół Zawodowych Specjalnych im. M. Grzegorzewskiej w Częstochowie;
- Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży „Uśmiech Dziecka” w Częstochowie;
- Powiatowa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Częstochowie;
- Państwowy Dom Dziecka we Wrzosowej;
- Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Częstochowie;
- Częstochowskie Stowarzyszenie Inicjatyw Europejskich;
- Przedszkole – Wola Wiewiecka nr 141 w Strzelcach Wielkich;
- Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego w Katowicach;
- Miejskie Przedszkole Integracyjne nr 35 im. Małego Króla w Częstochowie;
- Towarzystwo „Nasz Dom” w Częstochowie;
- Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami – Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Częstochowie;
- Liga Ochrony Przyrody w Częstochowie;
- Fundacja im. Zbigniewa Herberta (kampania społeczna)
- akcje zbiórki środków na leczenie Julki Kowalczyk oraz Oli Podwyszyńskiej





WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

O wrażliwości naszych uczniów na problemy przyrody niech świadczy wiersz autorstwa Dominiki Kowal, którym zdobyła laury w konkursie literackim:

*A gdyby tak pomóc zmęczonej przyrodzie?
Nie czasami – od święta, lecz normalnie, na co dzień.
Tak po prostu i z serca, z przyjaźni, sympatii.
Schylić się po papieraek, nie łamać akacji,
Nie chodzić po trawnikach z uśmiechem na twarzy,
nie rozpalać ogniska, gdzie nam się zamarzy.
W zimie wysypać ptakom okruszki chleba,
pomóc chorym zwierząkom, gdy zajdzie potrzeba.*

*To niby tak niewiele, lecz dużo zarazem.
My wszak nie mamy czasu, by świecić przykładem.
Każdy jest zagoniony i zajęty sobą
- trudno, by się do tego jeszcze zajmował przyrodą.
Wy tłumaczenie niezłe, nielogiczne jednak.
Bo przyroda jest wszystkim niezbędnie potrzebna
by nie zbudzić się wkrótce w plastikowym świecie,
takim mniej problemowym, nowoczesnym,*

wiecie...

*Wąchać kwiaty z plastiku, sztuczne jagody zbierać
i oglądać zwierzęta tylko z komputera.
A naszym wnukom mówić, jak to kiedyś pięknie było.
Szkoda tylko, że nagle się skończyło.*

Cale dni przygotowywałam materiały na lekcje, fragmenty literatury, ćwiczenia, zadania olimpijskie, testy. Pamiętam również, że zdarzało mi się rozdać testy i wyjść, nie obawiając się o ściąganie. W szkole była moda na uczciwość, ściąganie nie było trendy, a może to tylko moja iluzja z pierwszych lat pracy? Trzeba by było zapytać rodziców czy nie żałują tej trudnej decyzji, ale sądząc po losach absolwentów, w moim subiektywnym odczuciu, powinni być zadowoleni. Dzisiaj mogę przyznać, że eksperyment się udał, szkoła istnieje do dziś i już ma tradycję, powiększyła się o gimnazjum. Rodzice w dzisiejszych czasach nie ryzykują, sugerują się rankingami, opiniami, wartością dodaną, itd. Zamontowano dzwonki - są praktyczniejsze gdy uczniów jest więcej. Ponadto te zegarki ciągle się opóźniały na początku lekcji, spieszyły na końcu - trudno było za nimi nadążyć. Ostatnio, gdy z przerażeniem stwierdziłam, że dziewczyna mojego 20-letniego syna jest córką mojego absolwenta, uświadomiłam sobie, że to jednak nie było wczoraj. W międzyczasie szkoła zmieniła siedzibę, ja zmieniłam środek transportu, tylko atmosfera wciąż wyjątkowa."

WYWIAD Z „WETERANEM”



Siedzimy obok siebie w pokoju nauczycielskim – krzesło w krzesło, od 15 lat, czyli odkąd zaczęłam pracę w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym. Małgosia Nowak, moja koleżanka, bo o niej mowa, pracuje o dziesięć lat dłużej, czyli od powstania szkoły. Jesteśmy mniej więcej w tym samym wieku, mamy dzieci w podobnym wieku, nasze zawodowe życie związane jest z językiem angielskim, uczymy tego języka w równoległych grupach. I zawsze mamy o czym ze sobą rozmawiać. Najczęściej rozmowy dotyczą realizacji materiału, wrażeń po odbytych lekcjach, opinii o podręcznikach, czy pomysłów na zajęcia dodatkowe. Jakoś nie było czasu na refleksje nad

upływającym czasem. I tak minęło 15 lat. Korzystając z okazji pisania biuletynu na jubileusz szkoły, zadałam mojej Koleżance kilka pytań o Jej pracę w szkole społecznej. Barbara Kurdziel

BK: Powiedz mi jak to się stało, że zdecydowałaś się podjąć pracę w Liceum Społecznym? Pamiętasz, w jakich okolicznościach powstała ta decyzja? W końcu 25 lat temu to już zamierzchnie czasy.

WSPOMNIENIE

Pani Anna Janosik, nauczycielka francuskiego, zgodziła się napisać krótkie wspomnienie związane z początkiem Jej pracy w Liceum Społecznym:

„Dyżury na parterze nie należą do moich ulubionych, chodzę po korytarzu i widzę swoje zdjęcie na każdym *tableau*, a wisi ich tam już bardzo wiele. To nie napawa mnie optymizmem, bo przecież nie dalej jak wczoraj szukałam pracy. Właśnie skończyłam studia, rozpoczynały się ostatnie studenckie wakacje w moim życiu, trzeba było zacząć myśleć o pracy. Postanowiłam zacząć od telefonów. Wtedy oczywiście nie było Internetu, nie mogłam wygooglować szkół częstochowskich, ich namiarów, ale mogłam zadzwonić do informacji. Wzięłam kartkę i długopis i zapisałam numery kilku szkół. Na pierwszym miejscu było I SLO. Nie miałam pojęcia co to za szkoła, dopiero wróciłam z Krakowa. Zadzwoniłam, ku mojemu zdziwieniu Pani w sekretariacie kazała mi rano przywieźć dokumenty. Przeświadczona, że chodzi tylko o papiery w sekretariacie, wsiadłam na rower i pojechałam na ulicę Wysoką. I tu znowu zaskoczenie: szkoła przy kościele, mała, a w niej sporo ludzi na galowo, powtarzających w myślach swoje *expose*. Na ich tle wyglądałam co najmniej dziwnie, w trampkach i krótkich spodenkach. W tym momencie usłyszałam swoje nazwisko. Znalazłam się *en face* komisji składającej się z Dyrekcji, prezesa stowarzyszenia i nauczycielki niemieckiego. Nie pamiętam o co pytali, nie pamiętam co odpowiadałam. Po wyjściu stwierdziłam, że moje szanse są znikome i postanowiłam szukać dalej. W myślach obiecałam sobie staranniej dobierać garderobę do okoliczności.

Do dziś nie mam pojęcia czym kierowała się komisja zatrudniając mnie na stanowisko nauczyciela języka francuskiego, ale również do dziś jestem jej bardzo za to wdzięczna. Szkoła była zupełną nowością na rynku - mało uczniów, niewielkie klasy, brak dzwonek. Podziwiałam odwagę uczniów i ich rodziców, bo trzeba ją mieć, żeby oddać dziecko do szkoły, o której niewiele wiadomo, która nie ma tradycji, która ma tylko dwie klasy - można śmiało powiedzieć szkoły eksperymentalnej. Tylko dwie klasy, dwudziestu kilku uczniów, ale jaka atmosfera!

Jak na pierwszy rok pracy muszę przyznać była to dla mnie szkoła przetrwania.

MN: Będąc młodą nauczycielką języka angielskiego w latach osiemdziesiątych tamtego wieku próbowałam znaleźć pracę w szkole publicznej. Bez skutku. Jak wiadomo, w tamtych czasach nadal królowała na saloniach język rosyjski, a języków zachodnich można było uczyć się prywatnie. Wraz z wolnymi wyborami 1990 roku, pojawiła się szansa na zupełnie inną szkołę niż ta nielubiana, reżimowa instytucja. Przeczytałam w „Gazecie Wyborczej” o spotkaniu rodziców zainteresowanych inną edukacją dla swoich dzieci i po poszłam na nie. Klub Politechnik był zapelniony po brzegi ludźmi, którzy chcieli zrobić coś nowego w szkolnictwie i zmienić rzeczywistość. W holu poznałam Marlenę Ślabosz, prawdziwą entuzjastkę szkół społecznych i energiczną dyrektorkę naszego Liceum. Później dostałam pierwszą klasę pod swoje skrzydła. To był stres, gdyż sama czułam się nastolatką. Zaraziłam się entuzjazmem rodziców, którzy uwierzyli w tą nową ideę szkół społecznych i tworzyli szkołę dla swoich dzieci. Instynktownie czułam, że to miejsce jest dla mnie. To było przedsięwzięcie zwariowane i ryzykowne, mogło się nie udać, a zakończyło się sukcesem, który do dziś trwa. Szkołę tworzyli tylko ludzie, nie mieliśmy dachu nad głową i żadnych środków dydaktycznych. Ale serca były wielkie. Rodzice oddani idei dbali o nas jak o jedną wielką rodzinę. Młodzież kochała szkołę i nie chciała po zajęciach wracać do domu, a my nauczyciele, dostaliśmy wolność, żeby kształcić według naszych pomysłów. Atmosfera była świetna, energia nieprzebrana i historia niosła nas na skrzydłach.



WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

To właśnie kazało mi tu zostać i czuć się zawsze jak u siebie w domu: swobodnie i niezależnie, jak na kanapie w kapciach. Każdy pomysł dało się zrealizować, bo byliśmy idealistami.

BK: Jakie wydarzenia z pierwszych lat szkoły pamiętasz, które teraz trudno byłoby powtórzyć?

MN: Wiele takich było. Po pierwsze, idea szkoły społecznej oznaczała zaangażowanie rodziców, dzieci i nauczycieli. Na początku głównym organem zarządzającym była Rada Szkoły składająca się z przedstawicieli tych trzech grup. Z czasem STO zdecydowało o rozdzieleniu tych organów, ale na początku młodzież uczestniczyła we wszystkich spotkaniach nauczycieli i rodziców. Trudno w to dziś uwierzyć, ale nie mieliśmy dzwonek na lekcje, gdyż dzwonki dzwoniły nam w głowach. Każdy miał jaką wewnętrzną samodyscyplinę i nie spóźniał się na lekcje. Inny przykład to zostawianie po lekcjach, żeby po sobie posprzątać. W latach dziewięćdziesiątych udało nam się zorganizować wiele wycieczek zagranicznych do Szkocji, Irlandii, Londynu, Paryża i Norwegii, a byliśmy wtedy naprawdę biedni. Teraz młodzież woli jechać z rodzicami w czasie wakacji i czasem trudno znaleźć chętnych na krótki nawet wypad do Krakowa. W latach dziewięćdziesiątych Polska nagle otworzyła się na świat i na kulturę anglojęzyczną, dlatego języki obce cieszyły się powodzeniem. Chcieliśmy bardzo obchodzić takie zwyczaje jak Halloween, bo wydawało się nam, że w ten sposób dogonimy świat. Pamiętam, że w dziwacznych przebraniach jeździliśmy autobusami po mieście. Wszyscy mieli szalone pomysły i chciało nam się je realizować razem. Teraz młodzież ma swoje zajęcia popołudniowe i niechętnie zostaje dłużej w szkole, żeby coś wspólnie zrobić. 25 lat minęło, wszystko się zmieniło i szkoły społeczne również. Są nadal kameralne i stawiają na indywidualny rozwój ucznia, jednak nie ma już tego zachwyty, oddania i identyfikowania się, który towarzyszył nam w pierwszych latach.

BK: A co w pracy w szkołach społecznych najbardziej sobie cenisz?

MN: Najbardziej cenię wolność. Od początku dyrekcja szkoły zaufała całkowicie moim wyborom. Zawsze miałam swobodę wyboru podręczników, programów nauczania, pisania moich autorskich projektów i nadal cieszę się zaufaniem, że to co robię jest dobre i właściwe. Szkoła publiczna nie dawała takich szans. Nauczyciel był małą częścią większej maszyny. Poza tym uwielbiam się sama uczyć. Żeby dotrzymać kroku pędzącemu światu sama szkoliłam swój warsztat, czyli język angielski. A szczytem satysfakcji dla mnie jest spotkanie uczniów tak ambitnych i zdolnych, że muszę uciekać, żeby mnie nie dogonili. Miałam to szczęście spotkać takie osoby, dla których podnosiłam swoje kwalifikacje i byłam dumna, że doganiają mistrza. (Nie żebym była mistrzem, tylko, że się tak mówię). Jeśli uczniowie wymagają od nauczyciela coraz więcej i więcej, to daje mi najwięcej satysfakcji fakt, że tym oczekiwaniom sprostać. Mam nadzieję, że dla wielu z nich byłam nie tylko nauczycielem angielskiego, ale też inspiracją i dobrym przykładem. Mam wśród absolwentów prawdziwych przyjaciół i jestem z nimi w kontakcie. A poza tym jestem ciągle młodą duchem, bo młodość ze wszystkim mnie otacza. Myślę, że idea szkoły społecznej, stawiającej na rozwój osobisty człowieka i indywidualne jego traktowanie jest mi bardzo bliska. Bo wtedy jest jak w rodzinie, dobrze się znamy, tolerujemy i dobrze wychodzimy na zdjęciu!

Spółeczne Liceum w Częstochowie

Tej szkoły nie byłoby bez rodziców

12 kwietnia w Częstochowie przy ul. Rejtana dokonano poświęcenia i oficjalnego otwarcia nowo wyremontowanego budynku I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego. „...tej szkoły nie byłoby bez rodziców, ich zaangażowania, nie byłoby bez nauczycieli i uczniów, nie byłoby bez wsparcia Kościoła w początkowym etapie i późniejszym zaangażowania samorządu terytorialnego. Patrząc z perspektywy Zarządu Głównego, wiele szkół znalazło miejsce w salach katechetycznych...” – powiedział Bogdan Knop, sekretarz ZG Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

W uroczystości uczestniczyli nauczyciele, uczniowie, rodzice oraz przedstawiciele władz kościelnych, samorządowych i oświatowych.

Grażyna Kolańska, dyrektor Szkoły, podziękowała wszystkim darczyńcom, dzięki którym możliwe było przeprowadzenie gruntownego remontu obecnej siedziby Szkoły. Po oficjalnym powitaniu głos zabrała Marlena Słabosz, pierwsza dyrektorka Szkoły: „To, że jesteśmy tu dzisiaj, dowiodło, że marzenia się spełniają. Przed 7 laty wraz z założycielami Szkoły – P. Tromczyńskim, J. Wójcikiem i Z. Kolańskim – nie mając jeszcze pozytywnej odpowiedzi w Ministerstwie Oświaty, ogłosiliśmy rekrutację do I klasy Społecznego LO. Inauguracja roku szkolnego 90/91 odbyła się w wynajętej auli Szkoły Muzycznej, a pierwsze zajęcia – w ciasnych salach CKU przy ul. Krakowskiej. Szukaliśmy lokum, wiele osób nam odmawiało, wreszcie na naszej drodze stanął ks. prał. W. Kochanowski, któremu tak wiele zawdzięczamy.”

Ks. Kochanowski powiedział między innymi: „Opatrzność czuwa, pozwoliła, aby ziarno pięknej idei – szkoły nowego formatu, mogło wykiełkować, wydawać owoce. W 1989 r. nowy, pachnący świeżością budynek katechetyczny czekał na dzieci i młodzież. Katecheza wróciła jednak do szkół, a za zgodą abp. St. Nowaka otworzyliśmy na oścież drzwi bezdomnemu Liceum Społecznemu wierząc, że młodzież wychowywana pod bokiem Kościoła spełni oczekiwania Ojca Świętego i odzwierciedli w przyszłości na oczekiwania narodu. Cieszyłem się wynikami w nauce, pierwszej maturą, pomyślnie złożonymi egzaminami na studia, dzisiaj wypada mi Was pożegnać, gdyż jeste-

cie już we swoim. Życzę Wam, aby szkoła, jakby poczęta w murach kościelnych, cieszyła się sławą najlepszej w Częstochowie, a młodzież była dobrze przygotowana i uformowana do służby ojczyźnie i drugiemu człowiekowi...”

Po przemówieniach nastąpiło przecięcie wstęgi, którego dokonali prezydent Miasta – Halina Rozpondek i sekretarz Zarządu Głównego STO – Bogdan Knop. Następnie budynek został poświęcony przez abp. St. Nowaka,



Poświęcenie budynku Szkoły

który powiedział m.in., że „szkoła ma być ośrodkiem poszukiwania i szerzenia prawdy...”. Modlił się jednocześnie o Boże błogosławieństwo dla nauczycieli i uczniów, którzy będą strzec ewangelicznej mądrości.

Szkoła jest niewielka, osiem 16-osobowych klas, gdzie uczeń znajduje w nauczycielu przyjaciela, gdzie może oczekiwać od niego indywidualnej opieki i pomocy.

I Liceum szeroko otwarto na otoczenie, obywateli, którzy w przyszłości będą gotowi do przygotowania uczniów do egzaminów na wyższe uczelnie.

NIEDZIELA 12 XI 96 Jan Polak

www.czestochowa.gazeta.pl

CZŁ 1

WSPOMNIENIE

Edmund Łagiewka



W dniu 9 kwietnia minie druga rocznica śmierci dr. Edmunda Łagiewki - wybitnego polonisty, nauczyciela akademickiego, naukowca, znanego i cenionego pedagoga, wychowawcy wielu pokoleń częstochowskiej młodzieży, prawdziwego humanisty.

Edmund Łagiewka urodził się w 1934 r. w Garnku w powiecie radomszczańskim. Jego lata szkolne przypadły na trudny czas okupacji. Naukę pobierał na tajnych kompletach. Po wojnie w 1945 r. zdał egzamin do Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Częstochowie. Ukończył również tamtejsze dwuletnie liceum. Maturę zdał w 1951 r. i przez rok pracował jako nauczyciel w rodzinnej miejscowości. Następnie podjął studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach (dziś Uniwersytet Śląski). Ukończył je w 1957 r. i został asystentem na tej uczelni. W 1960 r. powrócił do Częstochowy i rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkołach średnich. Uczył m.in. w Liceum im. Romualda Traugutta oraz w Szkole Gospodarczej Sióstr Zmartwychwstańek, co nie było wówczas dobrze widziane. Gdy w 1975 r. w częstochowskiej WSP powstał Instytut Filologii Polskiej, Edmund Łagiewka, za namową prof. Jerzego Starnawskiego, zamienił pracę w szkole na asystenturę. Rozpoczął też przygotowanie pracy doktorskiej na temat Konstantego Wojciechowskiego - badacza i krytyka literatury żyjącego na przełomie XIX i XX wieku. Obronił ją w 1985 r. na Uniwersytecie Łódzkim.

Był dociekliwym i rzetelnym naukowcem, stale się dokształcał i potrafił dzielić się wiedzą z młodymi. Był jednym z nielicznych wykładowców, któremu zależało, by studenci wynieśli z zajęć jak najwięcej. Starał się rozbudzić w nich umiłowanie literatury tak, by stała się prawdziwą pasją, którą później mogłaby udzielać się uczniom. Wykładał literaturę staropolską. Do zajęć ze studentami przygotowywał się starannie. - Godzinę ćwiczeń przygotowywał nieraz nawet kilka godzin - opowiada Barbara Łagiewkówna. Uczniowie potrafili to docenić. - Na jego zajęciach byłam studentką. Taką opinię potwierdzają wszyscy jego uczniowie, z którymi rozmawiałam. Wiele wspomina też jego życzliwość i zaufanie do studenta.

PRZEGLĄDAJĄC ARCHIWUM



WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

15.04.2002

Gazeta Wyborcza

SZKOŁY mają patronów

Poeta i matematyk

Trzy częstochowskie szkoły od soboty mogą się chwalić własnymi patronami – I Społeczne Liceum Ogólnokształcące i Społeczne Gimnazjum nr 2 – Zbigniewem Herbertem, a Gimnazjum nr 15 – Stefanem Banachem



Siostra i żona Zbigniewa Herberta

Uroczystość nadania imienia I Społecznemu LO oraz Społecznemu Gimnazjum nr 2 (mieszczącym się przy ul. Rejtana) odbyła się w filharmonii. – To już jedyną szkołę w kraju, która wybrała na patrona Zbigniewa Herberta – mówiła zaproszona na sobotnią uroczystość wdowa po poecie Katarzyna Herbert. – To przemiła chwila – dodawała siostra Halina Herbert-Zebrowska. – On cały czas żyje, skoro młodzież o nim pamięta.

– Dziwić może, że my młodzi, którzy tak nie lubimy być pouczeni, wybraliśmy na patrona moralistę – mówiła uczennica Anna Skarbak-Kozietulska. – Uczyniliśmy to dlatego, że ten „książę niezłomny” żąda od nas godności, imponuje polityczną postawą, pomaga zrozumieć rzeczywistość i uczy strzec się oschłości serca. A rady wypowiada szepem.

Szkoły weszły do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Klub Herbertowskich Szkół”. – Cieszę się, że stowarzyszenie poszerzyło się o szkołę w tak wyjątkowym mieście jak Częstochowa – powiedział przewodniczący klubu Wojciech Kalicki. Gimnazjum nr 15 przyjęło natomiast imię słynnego lwowskiego matematyka z lat międzywojennych Stefana Banacha. – Uroczystość nadania imienia szkole można porównać do wesela w rodzinie – mówiła wicedyrektor Barbara Pasieka. – Dotąd mówiono o nas „to gimnazjum przy TZN” albo „to gimnazjum przy Jana Pawła”. Nie chcieliśmy być dłużej bezimienną placówką.

To trzecia szkoła na świecie, której patronem będzie Stefan Banach. Jedną jest w Żorach, a druga w... Peru. W gimnazjum otwarto też izbę pamięci. EK

ONE SĄ Z CZĘSTOCHOWY ANJA RUBIK NASZ CZŁOWIEK W VOGUE

URODZIŁA SIĘ W CZĘSTOCHOWIE, GDZIE NADAŁ MIESZKA JEJ RODZINA. TO TU KAŻDEGO ROKU SPĘDZA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA. W SENTYMENTALNĄ PODRÓŻ PO WSPOMNIENIACH ZWIĄZANYCH Z MIASTEM ZABRAŁA NAS ANJA RUBIK – TOP MODELKA, GWIAZDA ŚWIATOWYCH WYBIEGÓW, IKONA STYLU.



WSPOMNIENIA...

– Po powrocie mojej rodziny z zagranicy do Częstochowy, miałam wtedy może 11 lat, poszłam tu do Prywatnej Lingwistycznej Szkoły Podstawowej. Do dziś wspominam to bardzo miło. Nie tylko koleżanki i kolegów, ale też nauczycieli, szczególnie panią dyrektorkę Bożenę Madyś, która również potem była moją wychowawczynią oraz nauczycielką geografii – panią Dymczyk, której przez wiele lat z różnych miejsc na świecie wysyłałam kartki. Pamiętam pierwsze szkolne imprezy z różnych okazji, pierwsze sympatie...

SENTYMENT...

– Do dziś pamiętam odwiedzin u dziadków, którzy mieszkali na Placu Daszyńskiego, pod „Puchatkiem”. Z olbrzymim sentymentem wspominam ten dom dziecka, bo tam, na ścianach, były kolorowe postacie Puchatka i innych dziecięcych bohaterów, które zresztą malował mój dziadek. Była tam też budka, w której kupowałam hot dogi. Były pyszne! Do dziś pamiętam ich smak, najlep-

szy... nie tych ze Stanów, ale z Częstochowy właśnie.

PIERWSZE SUKCESY...

– Po szkole podstawowej, prawie z całą moją klasą, poszliśmy do Liceum Społecznego. W szkole panowała bardzo sympatyczna atmosfera. Z drugiej strony pamiętam, że byli tam też bardzo dobrzy, ale i bardzo wymagający nauczyciele, od których dużo się nauczyliśmy. Będąc w liceum, zaproponowałam akcję „Ciacho”. Wszyscy przynosiliśmy z domów wypieki, które były sortowane m.in. uczni brały pieniądze dla Domów Dzieci. Wspaniałych” finale konkursu

było dla mnie niebywale miłe wyróżnienie. Później przeniosłam się do angielskiej szkoły Ecole Active Bilingue w Paryżu. Nie ukrywam, że bardzo... ale to bardzo tęskniłam wtedy za moją szkołą, klasą i pedagogami.

DZIEŃ DZISIEJSZY...

Teraz mam bardzo dużo pracy i coraz

Asi Rubik za pomocą przy realizacji materiału.

Słowacki wielkim poetą jest

KULTURA. Częstochowianie recytują

W Wojewódzkim Ośrodku Kultury odbywają się eliminacje do 44. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Przed tygodniem w sali przy ul. Ogóńskiego spotkały się osoby – głównie z Częstochowy, ale też z Koniecpola, Konopisk, Olszyny i Poczesnej – walczące o awans do dalszych etapów OKR-u. Startowały w czterech kategoriach: recytacja, poezja, wywiedzione ze słów i teatr jednego aktora. Przeważali uczniowie szkół średnich. Około dziesięciu osób to studenci próbujący swoich sił w kategorii dla dorosłych.

Po przesłuchaniach z 87 wykonawców jury wyłoniło reprezentację Częstochowy i powiatu na eliminacje rejonowe.

W kategorii recytacji promocje otrzymali: Szymon Strojec z I Społecznego LO, Patrycja Radecka – częstochowianka studiująca w Warszawie, Justyna Biskup i Kinga Kostrzewa z Gminnego Ośrodka Kultury w Olsztynie, Jadwiga Kiszka z LO im. J. Słowackiego, Anna Obubiec z Zespołu Szkół im. W. Andersa oraz Katarzyna Ozimek z „Sienkiewicza”.

W kategorii „wywiedzione ze słów” w eliminacjach rejonowych reprezentować nas będą trzy osoby: Marcin Gancarek z XI LO im. J.F. Modrzewskiego, Karolina Merda z VII LO im. M. Kopernika oraz Justyna Biskup z WSP.

Najlepiej śpiewającymi poezję częstochowianami okazali się w opinii jury: Aneta Gaładziak ze „Słowackiego”;

Anna Gralińska z Liceum Muzycznego oraz Joanna Chwałba z „Kopernika”.

W kategorii teatru jednego aktora jurorzy nie znaleźli prezentacji, która mogłaby sprostać wymaganiom OKR-u. Brak było – ich zdaniem – pomysłów na monodram.

Teraz – w najbliższy poniedziałek – w sali WOK-u częstochowscy zwycięzcy spotkają się z laureatami podobnych eliminacji powiatowych w Kłobucku, Lublińcu i Myszkowie.

Najlepsi pojadą w maju do Bielska Białego na finał wojewódzki – mówi Anna Woźniak z WOK-u.

Ostatnie OKR-y – ubiegłoroczny i tegoroczny – są wyjątkowe o tyle, że mają swoich patronów. Przed rokiem był to Mickiewicz, teraz – w związku ze 150. rocznicą śmierci – Słowacki. Uczestnicy eliminacji nie mają jednak obowiązku prezentacji jego utworów.

– Słowackiego nie miałam w swoim programie, uznałam, że jest dla mnie zbyt trudny – mówiła Agata Sokółowska, uczennica II klasy liceum, która brała udział w częstochowskich eliminacjach. – Uważam, że przy zredukowanym programie języka polskiego zbyt mało czasu poświęca się na interpretację, konteksty historyczne pomagające zrozumieć tekst. Zbyt często poprzestaje się na stwierdzeniu „Słowacki wielkim poetą był”.

– Nie tylko był, ale i jest – dodała jej koleżanka Katarzyna Kosowska. – Tylko że my nie jesteśmy w stanie dostatecznie zrozumieć jego trudnej poezji. Nie jesteśmy więc też w stanie właściwie wydobyć jej emocji. TP

Spółeczniaak...

Czyli Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Częstochowie, obchodzi swoje 10. urodziny. Z tej okazji w szkole odsłonięto pamiątkową tablicę. – Zaczęło się od grupki rodziców, którzy chcieli, aby ich dzieci chodziły do szkoły niepublicznej – tłumaczy obecna dyrektorka I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego Grażyna Kołakowska. – Teraz decydują między innymi o tym, jakich nauczycieli zatrudnić, kto ma zostać dyrektorem i jaki będzie budżet. Szkół podobnych do naszej jest w kraju około 150. AN

Tablica na budynku liceum przy ul. Rejtana



25.11.2000



WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA

XX-lecie „Szkoly marzeń”

Ile absolwenci kończą studia w dobrych uczelniach w Polsce i zagranicą, znakomicie dają sobie radę w życiu zawodowym i społecznym. W Częstochowie jest tylko jedno takie Liceum - I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta STO, które świętuje 20-lecie istnienia.

SLO od lat stawia na indywidualizację nauczania, daje solidną wiedzę, ale i umiejętność radzenia sobie w życiu.

Szkola osobowości

Dwie dekady działalności Społecznego Liceum i Gimnazjum to dziś blisko 500 absolwentów. Wśród nazwisk byłych uczniów są osoby z pierwszych stron gazet.

Na przykład supermodelka Anja Rubik, reżyser i dokumentalista Jacek Nagłowski, Agata Ślask - artystka z Pivnicy pod Baranami, czy Krzysztof Kijas, który zajmuje czołowe miejsca w rajdach samochodowych - wylicza wicedyrektor Danuta Zatyka. - „Na koncie” mamy bardzo wiele wybitnych osobowości, ludzi, którzy jako absolwenci opuścili mury naszej szkoły i zasilają m.in. kadry naukowe uczelni wyższych. Sukcesem jest to, że nasi uczniowie w 100% zdają maturę i są dobrymi studentami. Nie wykuszają się po pierwszym czy drugim roku, bo także

prawnicy czy filolodzy, oraz profil ścisły, na którym zbiegają wiedzę potrzebną m.in. do studiów politechnicznych, ekonomicznych czy biologiczno-medycznych. SLO realizuje projekty dydaktyczne, w tym artystyczne i językowe. Jednym z nich jest projekt „Odkrywy, czyli angielski z pasją”, realizowany jako zajęcia dodatkowe, współfinansowane przez EFS, na których uczniowie zdobywają wiedzę o krajach anglojęzycznych i ćwiczą konwersację podczas spotkań z native speakerem.

Nie oczekujemy od uczniów odtwarzania suchej wiedzy, oczekujemy kreatywności i prowokujemy otwartość - podkreśla nauczyciele SLO. Tworzymy okazje, aby uczniowie mogli zaprezentować swoje umiejętności i rozwijać talenty na miarę potrzeb i możliwości. Indywidualizacja nauczania na każdym etapie nauki i na wszystkich lekcjach, metody projektowe, nowoczesne środki dydaktyczne, komputery, program online i tablice interaktywne służą

że ta praca jest dostosowana do ich indywidualnych możliwości i uzdolnień.

Nauczyciele najwyższej kategorii

Kadra pedagogiczna SLO i Gimnazjum liczy blisko 30 osób. Nauczyciele są zintegrowani, współpracują i są odpowiedzialni wobec siebie i uczniów - chwali zespół Danuta Zatyka. - Mamy to szczęście być w gronie, które lubi swój zawód i ciągle się kształci. Pracujący w szkole pedagodzy są nauczycielami dyplomowanymi, wszyscy są egzaminatorami maturalnymi, w szkole pracują również eksperci okręgowej komisji egzaminacyjnej.

Szkola - czas dla ucznia!

Realizowany w szkołach program wychowawczy zapewnia

„, której nie było

i sprawa szu

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

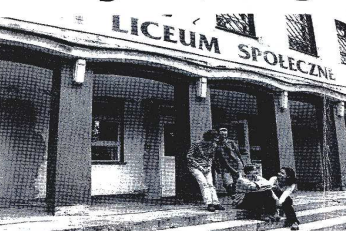
W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.



Widok na budynek przy „ul. Reja-
nówskiej” o remoncie

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

W szkole przy ul. Reja-
nówskiej, gdzie
zaczyna się życie
społeczne, jest
cała rzesza ludzi
niepublicznych.

IX Zjazd Klubu Herbertowskich Szkół

W dniach 20-22 września 2007 r. miał miejsce IX Zjazd Klubu Herbertowskich Szkół w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym i Społecznym Gimnazjum nr 2 im. Z. Herberta STO w Częstochowie.

Honorowymi Gośćmi Zjazdu byli: p. Katarzyna Herbert - żona Poety, p. Rafał Żebrowski - siostrzeniec naszego Patrona. Uroczystość naszą zaszczycili: p. A. Janowska - wicekurator oświaty w Katowicach, p. J. Betnarski - wiceprezydent Miasta Częstochowy, p. W. Starzyński - prezes Społecznego Towarzystwa Oświatowego, p. W. Kalicki - prezes Klubu Herbertowskich Szkół.

Przybyły delegacje z piętnastu herbertowskich szkół: XCIX LO z Warszawy, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 z Lublina, II LO z Brzegu, XX LO z Gdańska, VI LO ze Skarżyska, III LO z Żor, Gimnazjum nr 1 z Zerkowa,



i Aleksandra Bula
różnieniu Ninie Ba
Klimczuk z XIV LO
Po uroczystości

ZYCIE

CZĘSTOCHOWSKIE

AKTUALNOŚCI

Zbigniew Herbert. Apostoł w podróży służbowej

Wystawa o Herbertcie trafiła do... Liceum im. Herberta

Wystawa poświęcona twórczości Zbigniewa Herberta na stałe zagościła w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym i Gimnazjum nr 2 im. Herberta. Choć znajdować się będzie za murami liceum, będzie mógł ją obejrzeć każdy częstochowianin. Dodatkowo dla wszystkich uczniów przygotowano szereg lekcji dydaktycznych poświęconych twórczości poety.

2008 rok był rokiem Zbigniewa Herberta, jednego z najwybitniejszych polskich poetów. Z tej okazji powstało wiele opracowań i publikacji utworów autora „Pana Cogito” oraz odbyło się mnóstwo wydarzeń kulturalnych popularizujących jego twórczość: wystawy, warsztaty, spotkania literackie, koncerty, badania, konferencje i sesje naukowe. Wśród wystaw dużą aprobatę zyskała prezentacja przygotowana przez Społeczne Towarzystwo Oświatowe poświęcona twórczości Herberta i jej inspiracjom kulturowym. Jako prekursoryjny, przy współpracy Ministerstwa Kultury stworzyliśmy wystawę, której oficjalne otwarcie miało miejsce w czerwcu 2006 r. Najpierw towarzyszyła Warszawskiemu Festiwalowi Poezji, potem

— Jest to stała ekspozycja, dlatego stanę u nas na terenie miniparku — informuje Grażyna Kolakowska, dyrektor Społecznego LO i Gimnazjum. — Bardzo się cieszymy, że ta wystawa trafiła właśnie do nas. Jako szkoła herbertowska organizujemy dużo przedsięwzięć na terenie naszej szkoły związanych z twórczością Zbigniewa Herberta. W przyszłości chcemy, aby ta wystawa stała się częścią naszego programu nauczania. Co roku każda z tych szkół kolejno organizuje zjazd, który jest istotnym wydarzeniem dla danego regionu. Na tych spotkaniach nigdy nie brakuje rodziny poety — wyjaśnia pani dy-



Wystawę uroczystie otworzył dyrektor I Społecznego LO i Gimnazjum nr 2 im. Zbigniewa Herberta STO w Częstochowie

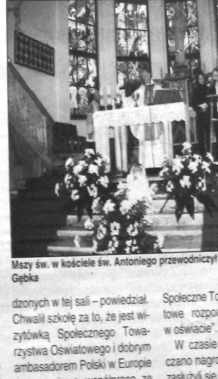
NIEDZIELA CZĘSTOCHOWSKA

10 lat Społecznego Liceum Ogólnokształcącego STO w Częstochowie

BOGDAN OSET

złoty jubileuszowy był się Miszą św., która w kościele pw. św. An- w Częstochowie. Z pa- z szkoła jest związana od początku istnienia. W trudnym okresie, gdy do- z trudności lekka- Władysław Kochanow- baczniw szkole dom ka- przy ul. Wiskiej 9. eja- że jest to zupełnie A szkole, zyciele i oep- niali liczne niebezpiecz-

la „Była przyjaciół kilku osób, wola założenia szkoły i wzajemne zaufanie”. Okres tworzenia szkoły Mariela Słobos nazwa- „etosowym” — trzeba było pla- realizować pomysły. Z czasem idea przekształciła się w dobre funkcjonującą, zabezpieczoną materialnie szkołę. Podziękowa- la współpracownikom szkoły — Grzegorzowi Lejmanowi, Stanisławowi Cichonowi, Zbigniewowi Ko- takowskiemu, Andrzejowi Słobos- zowi i Piotrowi Tromczyński-



Mszy św. w kościele św. Antoniego przewodniczył



WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA



DZISIAJ

W swojej historii nasze społeczne szkoły od początków istnienia i niejako z założenia kładły nacisk na nauki humanistyczne i języki obce.

Widać to także, gdy przyjrzeć się sukcesom uczniów – laureatom konkursów literackich, autorom wierszy, zdobywcom międzynarodowych certyfikatów językowych. Przyzwyczajiliśmy się do popularności tych dziedzin wśród naszych uczniów, jednak ostatnio obserwujemy nowy, obiecujący trend – rosnące zainteresowanie naukami ścisłymi i przyrodniczymi, a zwłaszcza fizyką. Fizyką, którą niewielu licealistów decyduje się zdawać na egzaminie maturalnym, a która – jak widać – dostarczyć może wiele emocji i atrakcji, gdy podejść do niej nietypowo.

Poniżej zamieszczamy relację nauczycielki fizyki Pani Teresy Wróbel z tego, co wydarzyło się na Jej przedmiocie w minionym roku szkolnym.

„Rok szkolny 2014/2015 był szczególnie obfity w konkursy z nauk przyrodniczych.

Rozpoczęło się wszystko od ogólnopolskiego konkursu w Poznaniu „Nauki Przyrodnicze na Scenie,” w którym uczestniczyło aż 17 uczniów z naszych szkół (6 z liceum i 11 z gimnazjum). Pojechaliśmy do Poznania z 2 prezentacjami z biologii /medycyny oraz z dwoma przedstawieniami (z fizyki i z chemii). Byliśmy w Poznaniu drugi raz i tym razem przyjechalśmy z wyróżnieniem.

Kolejne miesiące to konkursy przedmiotowe. Do konkursu z fizyki rozpoczęliśmy przygotowania już w poprzednim roku szkolnym, ale udało się przejść tylko do drugiego etapu (do finału zabrakło 3 punktów). Pomimo tego uważam ten konkurs za udany, ponieważ wszyscy uczestnicy z naszego gimnazjum uzyskali dobre wyniki.

Jednocześnie z konkursem przedmiotowym rozpoczęły się przygotowania do Konkursu Młodych Naukowców E(x)plory. Znalazła się w gimnazjum trójka ludzi z pomysłami (Weronika Bukowska, Emanuela Szczygłowska i Maciej Kuczyński) i w ostatni dzień pierwszego semestru pojechaliśmy do Chęcin, cała trójka zakwalifikowała się bowiem do regionalnego etapu konkursu. Konkurs był przygotowany bardzo profesjonalnie. Uczniowie mieli swoje stanowiska z plakatami i różnego rodzaju modelami dotyczącymi ich projektu, a poszczególni członkowie komisji podchodzili i rozmawiali z nimi. Muszę przyznać, że byłam dumna obserwując z boku jak świetnie radzili sobie nasi uczniowie. Pomimo, że do finału się nie dostaliśmy, to sam udział był dużym sukcesem.

Na drugi dzień po przyjeździe uczniowie gimnazjum i liceum przygotowali materiały do następnego konkursu ogólnopolskiego „Fizyczne Ścieżki” organizowanego przez Instytut Badań Jądrowych w Świecku i PAN w Warszawie. Dowiedzieliśmy się o konkursie bardzo późno i mieliśmy niewiele czasu na przygotowania. Chłopcy z I klasy liceum (Michał Karbownik, Jakub Rządkowski i Mariusz Kapica) przygotowali film prezentujący fizykę w sztukach walki, dziewczyny z gimnazjum (Sonia Wrotniak, Jadwiga Wróbel i Marta Wróbel) przygotowały kolorowe doświadczenia z fizyki, a Emanuela Szczygłowska i Weronika Bukowska napisały eseje. Bardzo długo czekaliśmy na wyniki, bo wszystkie prace były sprawdzane kilkakrotnie, ale tym razem do finału nie przeszliśmy.

Po zasłużonym wypoczynku w ferie zimowe zaproponowałam uczniom udział w następnym ogólnopolskim konkursie z fizyki „Poszukiwanie talentów,” którego organizatorem jest Uniwersytet Warszawski. Sam konkurs jest niezwykle pracochłonny. Trzeba między innymi przeprowadzić wywiad z naukowcem, wykonać i opisać doświadczenia, przygotować i przeprowadzić zabawy z dziećmi, zrobić zdjęcia zjawisk fizycznych, namalować plakaty, zaprojektować znaczki pocztowe, opisać jakieś zdarzenie fizyczne. Do odważnych uczniów, którzy nie przestraszyli się i przystąpili do konkursu należeli uczniowie gimnazjum: Teresa Kulej, Weronika Bukowska, Patryk Świąć i Maciej Kuczyński.

Wszyscy dostali odznakę „Złoty kwant,” a Weronika Bukowska i Patryk Świąć pojechali na finał do Warszawy, gdzie musieli odpowiadać przed czterema komisjami. Z tej ambitnej rywalizacji zwycięsko wyszedł Patryk, który zdobył 3 miejsce, a nagrodą był wyjazd do CERN do Szwajcarii oraz dużych rozmiarów pudło z drukarką, które przysporzyło nam sporo kłopotu podczas powrotu z Warszawy. Muszę też wspomnieć o Weronice, która, pomimo że nie zajęła żadnego miejsca, to spisała się świetnie.

Jednocześnie uczniowie gimnazjum brali udział w Wojewódzkim Konkursie Drużynowym z Fizyki. Drużyny stanowili Marta Wróbel i Maciej Kuczyński z klasy 3 oraz Patryk Świąć i Szymon Kuźnik z klasy 2. Obie drużyny przeszły do drugiego etapu, a do finału dostała się drużyna z klasy 2, gdzie uczniowie wykonywali wspólnie doświadczenie oraz zaprezentowali wykonany wcześniej model łódki. Patryk i Szymon zajęli 6 miejsce i uzyskali tytuł laureata.

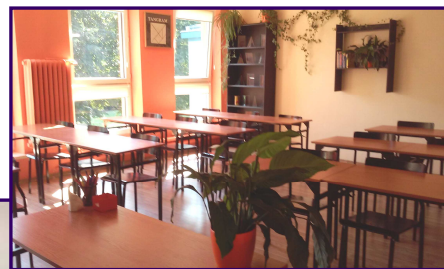
W międzyczasie, jak co roku, odbył się konkurs fizyczny „Lwiątko” na którym Szymon Kuźnik otrzymał po raz kolejny tytuł „Taona”. Rok szkolny się skończył, ale nasi uczniowie, a właściwie dwie uczennice (Marta Wróbel i Weronika Bukowska) już przestały prace na kolejny konkurs - Konkurs Kosmiczny.

Czekamy na wyniki...”



Teresa Wróbel—nauczycielka fizyki

WSZYSCY JESTEŚMY Z HERBERTA



I Społeczne Liceum Ogólnokształcące i Społeczne Gimnazjum Nr 2 im. Z. Herberta Społecznego Towarzystwa Oświatowego

w Częstochowie, ul. Rejtana 7,

www.slo.czest.pl, sloczest@bigduo.pl tel 34 363 11 39, fax 34 366 36 00

Redakcja: Barbara Kurdziel – redaktor naczelny, Anna Janosik – grafika, Danuta Zatyka – skład